

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

WYD. A

Cena 15 groszy

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów poniedziałek 14 maja 1951

Nr 132 (596)

**Pogłębia się przyjaźń
narodu niemieckiego
do Polski Ludowej**
Listy ludności NRD
do Prezydenta RP

WARSZAWA. Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje liczne listy od ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wyrazami serdecznych uczuć dla pierwszego obywatela Polski Ludowej. Społeczeństwo NRD zapewnia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o pogłębiającej się przyjaźni do narodu polskiego.

„My, zrzeszeni w Towarzystwie Przyjaźni Niemiecko-Polskiej, przyjaciele Polski Ludowej — piszą członkowie Niemieckiego Towarzystwa dla Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską w Sachsen — przesyłamy Panu wyrazy hołdu i serdecznego uczucia. Entuzjazm i radość z jaką witano Pana w czasie Pańskiego pobytu w Berlinie, były również i wyrazem naszych uczuć, jakie żyjemy dla Pana. My, przyjaciele Polski Ludowej, dołożymy więcej wysiłku, aby przyjaźń łącząca nasze narody objęła i zachodnią część naszej podzielonej ojczyzny“.

„Związek Radziecki jest dla nas wzorem i przewodnikiem w walce o pokój, o lepsze jutro.

Nech żyje wspólna walka o utrzymanie światowego pokoju“.

Mieszkańcy Quedlinburga piszą m. inn.: „Wspólna interesy narodów polskiego i niemieckiego w walce o pokój i lepsze życie, wyzwolenie obu narodów spod jarzma faszyzmu przez zwycięską Armię Radziecką, granica pokoju na Odrze i Nysie — są to spójnie, które wzmacniają serdecznie stosunki polsko-niemieckie.“

„Narody polski i niemiecki rozpoczęły budowę nowego życia — w szczęściu, dobrobycie i pokoju — piszą w swym liście nauczyciele i wychowawcy z okręgu Stralsundland. My, jako nauczyciele uczymy wszystko, ażeby doprowadzić do świadomości dzieci i ich rodziców, że droga przez szczęście była błędna.

Podobne treści list przesłał nauczyciele i uczniowie szkoły Henriette Goldschmidt w Lipsku oraz młodzież zrzeszona w FDJ w Markleberg.

Głos naszego narodu zostanie rzucony jako realna siła na szalę walki o świętą sprawę ludzkości

Komunikat Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

Przygotowania do Narodowego Plebiscytu Pokoju, ogarnęły cały kraj, wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. W zakładach pracy, we wsiach, w osiedlach, w szkołach, w blokach mieszkalnych działa blisko 100.000 komitetów obrońców pokoju skupiając potężne rzesze aktywnych i ofiarnych bojowników pokoju.

W pracy społecznej na rzecz Plebiscytu Pokoju biorą udział setki tysięcy kobiet i mężczyzn, przedstawiciele wszystkich środowisk, szerokie kółka inteligencji, liczni księża — wszyscy bez różnicy poglądów ideowych i wierzeń, których łączy patriotyczne dążenie do umocnienia niepodległości ojczyzny i pokoju między narodami. W szeregach aktywnych organizatorów Plebiscytu Pokoju stanęły obok przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych i politycznych setki tysięcy obywateli znajdujących się dotąd na uboczu życia politycznego.

Polski Komitet Obróńców Pokoju wita z radością powszechnie przejawy solidarności z żądaniami Narodowego Plebiscytu Pokoju we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego w mieście i na wsi. Stanowczy protest narodu polskiego przeciw re-

militaryzacji Niemiec przez amerykańskich miliarderów oraz powszechne żądanie za warcia Paktu Pokoju między mocarstwami — które znalazły tak potężny wyraz w manifestacjach 1-majowych, w dniu Święta Ludowego i w niezliczonych zgromadzeniach przedplebiscytowych — są zapowiedzią wielkiego zwycięstwa idei jedności narodu w dniach Plebiscytu Pokoju.

Polski Komitet Obróńców Pokoju zwraca się do wszystkich bojowników o pokój, aby cały swój zapał i oddanie dla sprawy poświęcili jak najbardziej wytrwale i masowej akcji uświadamiającej celem zapoznania wszystkich obywateli z treścią i znaczeniem karty Narodowego Plebiscytu Pokoju oraz uzyskaniu pełnej jedności narodu. Niechaj powszechne pragnienie pokoju zostanie wzbogacone głębokim zrozumieniem środków walki przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych. Dni najbliższe winny być wykorzystane dla usilnej pracy wyjaśniającej, tak, aby każdy obywatel, kładąc swój podpis na karcie Plebiscytu, czynił to świadomie, w zrozumieniu zadań, które podpisuje. Niechaj za każdym podpisem stoi żywy czołówek gotów do codziennych walk na rzecz pokoju i planu 6-letniego, do głębi penetrując szlachetną niepodległość do podnalczy światła i wrożeń ojczyzny.

Polski Komitet Obróńców Pokoju przypomina wszystkim organizatorom Plebiscytu, że wszelkie niedociągnięcia pracy uświadamiającej w kampanii Plebiscytu Pokoju, obniża jego znaczenie, grozi wypaczeniem celów ruchu obrońców pokoju i sprówadzeniem akcji do mechanicznej i bezdusznej pogoni za podpisami. Jedyną metodą walki o zwycięstwo Plebiscytu może być tylko przytępowanie, wyjaśnianie i uświadamianie ludzi.

Polski Komitet Obróńców Pokoju jest przekonany, że ułna i pełna powściągnięcia praca społeczna w olbrzymiej armii bojowników o pokój w naszym kraju pozwoli osiągnąć wielkie cele Plebiscytu, dzięki którym głos naszego 25-milionowego narodu zostanie usłyszany jako realna siła na szalę walki o świętą sprawę ludzkości.

(Ciąg dalszy na str. 2)

W tysiącach obchodów Święta Ludowego pracujący chłopcy wyrazili zdecydowane poparcie dla apelu Światowej Rady Pokoju

Warszawa. Miliony pracujących chłopów radośnie i manifestacyjnie święcili w niezliczone swe tradycyjne Święta Ludowe.

Mało i średniorolni chłopcy, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni i traktorzyści ośrodków maszynowych zjednoczeni w potężnym frontie narodowym walki o pokój i plan 6-letni uczestnicząc w wielkich manifestacjach gminnych, z dumą i radością do konywali przeglądów swych wspaniałych osiągnięć powojennych we wszystkich dziedzinach życia i wyrażali twarde wole utrzymania pokoju, a jednocześnie najgłębszą i enawność i pogardę dla podnalczy światła. Na wszystkich wiecach chłopskich — jak Polska długa i szeroka w uroczystej ciszy padały słowa apelu Światowej Rady Pokoju.

Miliony podniesionych w głosowaniu rak chłopskich, rak oraczy i siewców, którzy zwycięsko wykonali „Siew Pokoju“ — wyraziły gorące poparcie wsi polskiej dla apelu Światowej Rady Pokoju, potępiając równocześnie amerykańskich morderców ludności Korei, potępiając dolarowych polityków, starających się oddrozić hitlerowski Wehrmacht w Niemczech Zachodnich, zwalnających z więzień faszyzowskich zbrodniarzy wojennych i prowadzących perfidną grę na konferencji w Paryżu.

Na obchody święta, które odbyły się w kilkunastu miejscowościach każdego powiatu tłumnie przybywały tysiące chłopów, kobiet wiejskich i młodzieży ze wszystkich wsi.

W Łapanowie — miejscowości, gdzie w 1932 r. sanacyj-

na policja krwawo stłumiła strajk chłopski — manifestowało ponad 6 tys. mało i średniorolnych chłopów z Łapanowa i sąsiedniej gminy Trzciana. Chłopi, czując pamięć poległych od kul granatowej policji, postanowili wyteńczyć wszystkie siły w walce o pokój i plan 6-letni. Obchód w Łapanowie, dołączyli przybyli licznie górnicy z Żup Solnych w Bochni i kolejarze krakowscy stał się wielką manifestacją pracujących chłopów na rzecz pokoju i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Przemówienie do zgromadzonych wygłosił w Łapanowie wiceprezes Rady Naczelnej ZSL — pos. Dachow.

Również do Mszany Dolnej, gdzie w obchodzie uczestniczył sekretarz NKW ZSL — Stasiak — bardzo licznie zjechali na Święto Ludowe robotnicy z kop. Kleofas na Śląsku, z fabryk i zakładów pracy woj. krakowskiego, a wśród nich 200-osobowy zespół artystyczny. Po uroczystym głosowaniu za apelem Światowej Rady Pokoju 3 tys. chłopów i robotników udało się do sąsiedniej wsi Kasinka, gdzie złożono wieńce na grobach 9 chłopów, zamordowanych w czasie strajku w 1937 r. przez granatową policję.

Na str. 3 podajemy sprawozdanie z przebiegu uroczystości Święta Ludowego w woj. rzeszowskim.

210 milionów podpisów pod apelem SRP zebrano dotychczas w Chinach

PEKIN. Jak donosi agencja Nowych Chin, dotychczas zebrano w całym Chinach przeszło 210 milionów podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Taka sama liczba mieszkańców Chin wypo wiedziała się przeciwko remilitaryzacji Japonii.

BUKARESZA. Jak donosi agencja Agerpress, do dnia 10 maja w Rumunii zebrano przeszło 9 milionów podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Akcja zbierania podpisów pod apelem trwa.

BUDAPEST. Węgierski Komitet Obróńców Pokoju podał do wiadomości, że dotychczas 5.448 tysięcy osób podpisało apel w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Komunikat zaznacza, że pod apelem złożył podpisy również episkopat katolicki na Węgrzech. Jako pierwszy apel podpisał biskup z Eger, dr Gyula Czupik i biskup z Csanad dr Endre Hamvas.

HELSINKI. Do dnia 10 maja 121.388 mieszkańców Finlandii złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Mała dość niesprawiedliwej wojny Niezadowolenie wśród żołnierzy armii interwencyjnej w Korei

PEKIN. Korespondenci pras chińskiej donoszą z Korei że wśród żołnierzy armii interwencyjnej panuje głębokie niezadowolenie i niechęć do walki przeciwko narodowi koreańskiemu. Trybunały wojskowe w Pusan i w Tokio rozpatrują wiele spraw żołnierzy, pociągniętych do odpowiedzialności za odmowę udziału w walce lub za krytykowanie agresywnej polityki amerykańskiej. Trybunały te wydały już wiele wyroków śmierci i długoterminowych kar więzienia.

Żołnierze armii interwencyjnej, których ostatnio wzięto do niewoli, stwierdzają, że na stroje niechęci do walki wzmoc-

Zakończenie obrad Komitetu Wykonawczego MOD

BUDAPEST. W dniu 12 maja zakończyły się w Budapeszcie obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD).

Komitet uchwałił jednogłośnie rezolucję polityczną oraz rezolucję w sprawie sytuacji materialnej i prawnej dziennikarzy, w sprawach organizacyjnych, w sprawie organu MOD — pisma „Dziennikarz demokratyczny“.

Komitet Wykonawczy polecił sekretariatowi MOD przeprowadzenie szerokiej akcji demaskowania propagandy wojennej w prasie i radiu, i zestawienie listy dzennikarzy podżegaczy wojennych, którzy powinni być pociągnięci do odpowiedzialności międzynarodowej jako zbrodniarze wojenni.

Komitet Wykonawczy MOD wystosował depeszę do Światowej Rady Pokoju. W depeszy tej zobowiązuje się on do wzmocnienia walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Komitet przesłał również depeszę do Związku Zawodowego Dziennikarzy Koreańskich, w której wyraża uzna-

nie i podziw dla bohaterstwa walki narodu koreańskiego. W depeszy, skierowanej do wiceprezesa Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD) Doudougeye (Afryka), Komitet przesyła mu wyrazy gorącej sympatii i protestuje kategorycznie przeciwko jego uwięzieniu.

Ze sportu Wrzesiński wygrywa międzynarodowy wyścig w Warszawie

Uliczny wyścig kolarski o nagrodę przechodnią ministra bezpieczeństwa publicznego St. Radkiewicza zakończył się zwycięstwem Wrzesińskiego przed Kapiakiem, Veselym, Ruzicką, Nowoczkciem i Gabrychem.

Na starcie wyścigu stanęło 89 zawodników w tym kolarze zagraniczni, uczestnicy Wyścigu Pokoju: Czechosłowacy, Węgrzy, Bułgarzy i reprezentanci Polonii francuskiej. Z czołowych polskich zawodników nie startowali tylko Hadasik i Klubiński.

Wzdłuż trasy, która prowadziła ulicami: Myśliwiecką, Agrykola, Al. Stalina. Piękną zgromadziło się ok. 120 tys. widzów. Wyścig rozegrano na dystansie 93 km (30 okrążeń). Już po pierwszych okrążeniach stawka kolarzy rozciąga się. Na 7 okrążeniu czołówka, którą prowadzi Kapiak dubluje pierwszych zawodników. Na 12 okrążeniu z czołówek odrywają się Wrzesiński i Kapiak. Obaj stale powiększają odległość od pozostałych i niezagrożeni, z dużą różnicą czasu nad drugą grupą kończą wyścig.

Na metę wyścigu po emocjonującej walce na finiszu wpada pierwszy Wrzesiński o pół kola przed Kapiakiem, obaj w jednakowym czasie 2:38:53 godz. O ok. 5 min. za nimi kończą wyścig Gabrych, Ruzicka, Nowoczek i Vesely, 7) Pericz (CSR), 8) Kłss (Węry), 9) Królak, 10) Bartusek (Węry).

DNI OSWIATY
KSIĄŻKI I PRASY

ROZBUDOWA SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO

1950
WSZYSTKIE
DZIECI
OBJĘTE
POWSZECHNYM
NAUCZANIEM

1939
CO PIĄTE
DZIECKO
POZA
SZKOŁĄ

Wspaniałe zwycięstwo strajkujących robotników w Pamplonie nad reżimem frankistowskim

PARYŻ. Prasa francuska donosi, że robotnicy miasta Pamplony po czterech dniach strajku wywalczyli realizację swych żądań.

Dziennik „Humanite” pisze, że władze frankistowskie zostały zmuszone do zaspokojenia podstawowych żądań strajkujących robotników, a w szczególności do zwiększenia przydziałów żywności przy ustalaniu bardziej dostępnych cen tych przydziałów, do zrezygnowania z sankcji wobec strajkujących i do uwolnienia wszystkich aresztowanych podczas strajku robotników.

Docenijac wyniki strajku hiszpańskich mas pracujących, dziennik pisze: „Ścisłe zjednoczeni i poparci przez ludność strajkujący robotnicy Pamplony odnieśli zwycięstwo nad reżimem frankistowskim, który doprowadził Hiszpanię do głodu i może dać Hiszpanom w przyszłości tylko wojnę.

Zawarcia PAKTU POKOJU

żąda społeczeństwo polskie na wiecach przedplebiscytowych

WARSZAWA. Dnia 12 bm. w całym kraju setki tysięcy aktywnych walczą o pokój przystąpiło do wykonywania swoich zadań.

Począwszy od poniedziałku dnia 14 bm. tysiączne rzesze agitatorów pokoju wręczają będą mieszkańcom stolicy karty Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W przededniu tego wydarzenia, które zapoczątkuje właściwą kampanię plebiscytową, społeczeństwo stolicy na zgromadzeniach w wielu punktach miasta m. in. na Mokotowie, Bródnie, Żoliborzu, Grochowie, Ochocie i Pradze Centralnej zmanifestowało swe gorące poparcie dla apelu Światowej Rady Pokoju i z oburzeniem napłynęło do potępienia knowania anglo-amerykańskich podpalaczy świata.

W dniu 10 bm. odbyła się w

ŻMGRÓDZIE w powiecie jasieńskim wielka manifestacja pokojowa.

Zakęga zakładów przemysłowych w JASLE na masowce, w której udział wzięli wszyscy robotnicy i pracownicy umysłowi, podjęła rezolucję w której m. in. czytamy: „Domagamy się zawarcia Paktu Pokoju między pęcioma mocarstwami. Sol daryzując się z miłującym pokój narodami, bronąc będziemy pokoju i nie pozwolimy uzbrowić na nowo faszystowskich zbrodniarzy i wywołać nową wojnę.

Na terenie powiatu jasińskiego 8 księży zadeklarowało swój udział w pracach komitetów obrońców pokoju i prowadzi aktywną działalność przygotowawczą do Plebiscytu. Po dobie w powiecie jarosławskim 6 księży jest członkami komitetów obrońców pokoju, a 2 — agitatorami pokoju. M. in. ks. Gąska z Laszek na jednej z odpraw oświadczył że będzie prowadził pracę uświadamiającą wśród ludności, aby zmocnić walkę w obronie pokoju przeciwko zakusom podżegaczy wojennych — imperjalistów amerykańskich.

W gminie LASZKI do pracy przygotowawczej i agitacyjnej zgłosił się ochotniczo aktywista Adam Majka z Mękinsza Starego, Józef Ptak z Bobrowek, Wojciech Świerczuk z Korzenicy, Julian Abramowicz z Zaleskiej Woli, Stanisław Maryniok z Zapałowa, Jan Maciejko z Ryszkowej Woli i Władysław Kruk z Tuchli.

Na odprawie aktywistów powiatowego w LUBACZOWIE aktywista ruchu obrońców pokoju Jan Dziedzi oświadczył, że nauczycielstwo w pracy swej w szkole i w spotkaniach z ludnością w poszczególnych gromadach podkreślać będzie ważność walki o pokój, umacniając przy tym front narodowy. Społeczeństwo powiatu lubaczowskiego w pełnym docenia znaczenie walki o pokój i weźmie udział w Plebiscycie.

Aktywista Gwiżdżak z PODLESZAN w powiecie mieleckim przemawiając w imieniu gromady na odprawie agitatorów pokoju, tak oświadczył: „Budujemy dla siebie i swych dzieci jasną przyszłość, spokojne jutro, jeszcze bardziej umacniać będziemy nasze pokojowe budownictwo. W odpowież imperjalistom amerykańskim, którzy chcą

nowej wojny, wszyscy razem oświadczamy — nie dopuścimy do jej rozpętania i będziemy bronić tego cośmy zdobyli, cośmy wybudowali. Będziemy bronić pokoju!” (js.)

W woj. krakowskim akcję przedplebiscytową prowadzi 41.300 robotników, chłopów, kobiet i młodzieży.

„Chodzę od mieszkania do mieszkania — mówi agitator bloku Nr 90 w Krakowie, Stefan Mroczek — wyjaśniam ludziom, że wielcy kapitaliści, którzy kierują zgrają amerykańskich polityków i generałów, chcą zarobić znowu miliony dolarów na produkcji czołgów, bomb i samolotów i dlatego bodzą do nowej wojny. Jednocześnie przypominam słowa Stalina, że „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca”.

W woj. gdańskim uczestniczy w akcji ponad 40 tys. osób w Łódzkiem ponad 20 tys., w olsztyńskim ponad 14 tys.

W woj. katowickim przygotowano już 3.600 punktów plebiscytowych, w których ludność miast i wsi składać będzie podpisane przez siebie karty z apelem Światowej Rady Pokoju.

W Łodzi i województwie, gdzie tysiące agitatorów pokoju przystąpiło już do pracy, szczególną aktywność wykazują kobiety.

Propozycje radzieckie stanowią właściwą podstawę do porozumienia w sprawie porządku dziennego obrad ministrów czterech

PARYŻ. Na sobotnim — 50 — posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, przewodniczył delegat Wielkiej Brytanii Davies. Jessup i Davies, którzy przemawiali pierwsi, nalegali w dalszym ciągu, aby sprawa demilitaryzacji Niemiec umieszczona została na dalszym planie w pierwszym punkcie porządku dziennego, bądź też, aby o jej kolejności zdecydowała rada ministrów.

Odpowiadając obu delegatom zachodnim, Gromyko oświadczył, że delegacja radziecka uważa, iż sprawa demilitaryzacji Niemiec winna znajdować się na pierwszym miejscu w pierwszym punkcie porządku dziennego. Delegacja radziecka — podkreślił Gromyko — zgłosiła 10 maja propozycje, które, jej zdaniem, stanowią właściwą podstawę dla porozumienia co do całego porządku dziennego. Propozycje te przewidują przekazanie radzie ministrowi dwóch niezgodzonych spraw — sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych w sformułowaniu trzech delegacji zachodnich i w sformułowaniu radzieckiego i amerykańskiego baz wojennych w różnych krajach. Jeśli osiągniemy porozumienie w sprawie przekazania tych dwóch niezgodzonych spraw, radzie ministrowi — powiedział Gromyko — delegacja radziecka gotowa jest uznać, że wszystkie pozostałe punkty porządku dziennego zostały uzgodnione w tych

sformułowaniach, jakie zawiera wariant „B” projektu porządku dziennego, zgłoszonego przez delegację mocarstw zachodnich.

Jessup, który ponownie zabrał głos, oświadczył, że „nie rozumiem” dlaczego delegacja ZSRR nie chce przekazać na rozpatrzenie rady ministrów jako niezgodnionej sprawy miejsca, na jakim winien się znaleźć punkt o demilitaryzacji Niemiec.

Uważam — oświadczył Gromyko, odpowiadając Jessupowi — że już obecnie winna być uzgodniona sprawa nie tylko redakcji, lecz również miejsca tego punktu w porządku dziennym. Delegacja radziecka proponowała, by do porządku dziennego włączono dwa ważne zagadnienia — zagadnienie demilitaryzacji Niemiec oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw. Delegacja radziecka wyraziła zgodę na to, aby sprawa redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, bez osiągnięcia obecnie ostatecznego porozumienia, została przekazana radzie ministrowi w dwóch redakcjach — zachodniej i radzieckiej. Obecnie przedstawiciele mocarstw zachodnich, chcąc, aby również co do drugiego głównego zagadnienia, wysuniętego przez delegację radziecką, nie osiągnięto ostatecznego porozumienia. Taki stan rzeczy oznaczałby, że w najważniejszych sprawach, wysuniętych przez przedstawicieli trzech mocarstw, osiągniętoby całkowite porozumienie, natomiast, jeśli chodzi o naj ważniejsze propozycje, radzieckie, porozumienia takiego by nie było. Sytuacja taka — podkreślił Gromyko — byłaby anormalna. Nie możemy zgodzić się na to, aby w sprawie demilitaryzacji Niemiec pozostało cokolwiek niezgodzonego, chociażby w części dotyczącej miejsca tego zagadnienia w porządku dziennym.

Odpowiadając na twierdzenia Parodi'ego i Daviesa, jakoby propozycja radziecka w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, „komplikowała sytuację”, Gromyko oświadczył, że sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie. Porozumienie w sprawie przekazania radzie ministrowi wymienionego wyżej punktu oraz sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, jako punktów nie uzgodzonych, oznaczałoby, że wszystkie pozostałe punkty porządku dziennego uznane zostały za uzgodnione. Czy można to nazywać komplikowaniem sytuacji? — zapytał Gromyko. Naszym zdaniem, nie.

Nasze stanowisko w sprawie miejsca, jakie winien zajmować punkt dotyczący demilitaryzacji Niemiec — oświadczył w zakończeniu Gromyko — przedstawiliśmy już dość jasno i nie widzimy potrzeby składania jakichkolwiek dodatkowych oświadczeń. Uważamy, iż sprawa ta winna być całkowicie uzgodniona na obecnej konferencji i to zarówno, jeśli chodzi o jej redakcję, jak też miejsce, które winna zajmować w porządku dziennym.

Sesja Instytutu Wschodu Akademii Nauk ZSRR poświęcona zagadnieniom języka chińskiego w świetle prac Stalina o językoznawstwie

MOSKWA. W Instytucie Wschodu Akademii Nauk ZSRR rozpoczęła się sesja naukowa poświęcona podstawowym zagadnieniom badań języka chińskiego w świetle prac Stalina o dziedzinie językoznawstwa.

Sesję zagal członkiem — korespondent Akademii Nauk ZSRR Mikołaj Konrad podkreślając ogromne znaczenie języka chińskiego w historii kultury światowej. Przypominając, iż język chiński istnieje już 4.000 lat, mówca stwierdził, że jest on ważnym czynnikiem kulturalnym w warunkach wolnych Chin, w chwili gdy przy jego pomocy do narodu chińskiego docierają najbardziej postępowe idee ludz-

kości. Przekłady na język chiński dzieł Stalina oraz opublikowanie prac Mao Tse-lunga dowiodło, że najważniejsze nawet sformułowania teoretyczne mogą być przetłumaczone na język chiński łatwo i ściśle. Wszystkie te fakty — oświadczył prof. Konrad — zaprzeczają poglądom wyrażonym przez burżuazyjnych lingwistów jakoby język chiński był językiem znajdującym się dopiero w początkowym stadium rozwoju i pozbawionym ukształtowanych form.

Na sesji wygłoszony został referat dr. nauk filologicznych — Oszanina o historii kształtowania się języka chińskiego oraz referat prof. Kokołowa o obecnym stanie chińskiego języka narodowego.

MOSKWA. Wybitny uczonec radziecki, dr nauk biologicznych prof. N. Ilin wygłosił w Moskwie odczyt o zagadnieniu długowieczności w świetle nauki Pawłowa. Prof. Ilin podkreślił, że uczeni radzieccy znaleźli skuteczne sposoby walki ze starością i podał liczne przykłady długowieczności ludzi radzieckich, którzy nawet w sędziwym wieku nie utracili zdolności do pracy. Prelegent podkreślił, że walka ze starością stanowi doniosły problem nie tylko z punktu widzenia medycyny, lecz również ze społecznego punktu widzenia.

Militaryści niemieccy czczą pamięć Piłsudskiego

12 maja upływa 25 lat od faszystowskiego zamachu Piłsudskiego. Tak się złożyło, że adenanerowski „Stuttgarter Zeitung” dał krótki przegląd historii stosunków niemiecko-polskich w okresie międzywojennym z punktu widzenia niemieckich odwetowców. Oto fragment dotyczący okresu samci:

„Z nastaniem ery Piłsudskiego Polska zwraca się ku zachodowi. W niemieckich prowincjach wschodnich powstaje sieć konsulatów polskich, polskie i niemieckie izby handlowe przejawiają ożywioną działalność i gdyby nie hitlerowska polityka gwałtu rozwój gospodarczy obszarów między Wisłą i Odrą doprowadziłby do zwołania Polski z niemieckim wschodem...”

Szowinistyczna „Stuttgarter Zeitung” złożyła więc swego rodzaju „samokrytykę”. Sens jej oceny działalności Piłsudskiego jest taki: „miałem tak dobrego agenta mogliśmy panować niepodzielnie i nad Warthezau i w General Gouvernement bez żadnego wystrachu! Tak jak chciał tego Piłsudski! Wszystko popsuł brutalni hitlerowcy. Piłsudski chciał jak najlepiej dla „tysiąc letniej Rzeczy”.

Taki hołd złożyli militaryści i szowiniści polskiemu kondotjerowi wszystkich imperjalistycznych wywładow z japońskimi władcami.

W jednej z zwrotek „Pierwszej Brygady” śpiewano: „Nie chcemy dziś od was uznania...”

Uznanie i wdzięczność same przyszły. Nie od narodu polskiego. Od hitlerowców! Od militarystów niemieckich. P. M.

Komunikat Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Polski Komitet Obrońców Pokoju zwraca się do wszystkich, którzy sercem i myślą łączą się z hasłami ruchu pokoju, aby w dniu 17 MAJA, w dniu rozpoczęcia Plebiscytu, wielkiej manifestacji, jedności naszego narodu, dał wyraz swym uczuciom i udekorowali domy i miasta, wsie i osiedla, zakłady pracy i szkoły hasłami Plebiscytu, flagami narodowym, emblematami pokoju, zielenią i kwiatami.

Niech chwila składania kart Narodowego Plebiscytu Pokoju stanie się świętem całej Polski.

Niech dzień 17 maja, jako początek Narodowego Plebiscytu Pokoju, zespół całej naszej naród w gotowości podjęcia na wycich wysiłków na rzecz umocnienia naszej niepodległości, naszej pomysłowości i naszego braterstwa z wszystkimi narodami na świecie, którzy jak my z nadzieją i odwagą zagradzają drogę krwawym zamiarom im-

perialistów i walczą o pełne zwycięstwo wolnego i szczęśliwego życia narodów.

Potężny opór mieszkańców Niemiec Zachodnich przeciwko remilitaryzacji

BERLIN. Pomimo wydane go przez rząd bński zakazu przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r., — ludność Trizonii zdecydowanie wypowiada się za przeprowadzeniem tego referendum.

W prowincji północna Nadrenia — Westfalia, przynajmniej większość pracowników firmy „Funke und Huneke” w Hagen głosowała przeciwko zbrojeniom. Repatrianci, zamieszkałi w budynku dawnych koszar w Kolonii wypowiedzieli się przeciwko remilitaryzacji. Również 95 proc. mieszkańców jednej z ulic w Krefeld głosowało przeciwko remilitaryzacji.

W imię porozumienia

Mija 10-ty tydzień państwowych obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych nad sprawą przygotowania porządku obrad dla zaproponowanej przez Związek Radziecki konferencji czterech. W ciągu tych 10 tygodni w całej ostrości wypowiedzieli się dwa kierunki polityki. Polityka radziecka, zmierzająca do przełamania wszelkich przeszkód stawianych przez imperialistów na drodze do osiągnięcia porozumienia, do doprowadzenia do konferencji czterech. Polityka mocarstw zachodnich, zmierzająca do zerwania rozmów i nie dopuszczenia do konferencji czterech.

Reakcyjna prasa amerykańska całym niedowzważnie przyznaje, że obecnie główną troską dyplomacji amerykańskiej jest takie pokierowanie sprawami, by do porozumienia nie doszło. Jeżeli dotychczas nie pozwoliła ona sobie po prostu na zerwanie konferencji, wynika, to z lęku imperialistów przed opinią publiczną. Najchętniej, jak pisze prasa amerykańska, Waszyngton trzymałby się na drugim planie, używając równocześnie przedstawienie konferencji do rozpatrzenia wniosku radzieckiego, domagającego się redukcji zbrojeń wielkich mocarstw oraz wniosku mocarstw zachodnich, odrzucającego spr-

żądane ze względów taktycznych”. Ludzą się jednak mocarstwa zachodnie, sądząc, że uda im się przy pomocy frazesów i kłamstw zmilczyć opinię publiczną. Jest ona bowiem od 10-ciu tygodni świadkiem obrad, których przebieg wystarczy za wszelki komentarz.

Od pierwszej chwili obrad delegat radziecki Gromyko, nie pomija żadnej okazji, byleby tylko doprowadzić do osiągnięcia porozumienia. Jego propozycje, zmierzające do tego, by konferencja czterech omówiła zasadnicze przy czyny regulowania międzynarodowego i sposoby uregulowania wszystkich rozbieżności, raz po raz były sabotowane przez delegatów mocarstw zachodnich.

Dając wyraz swemu dżeniu doprowadzenia do konferencji czterech, delegat radziecki zaproponował przed paru dniami przedstawienie konferencji czterech już uzgodnionych spraw i równocześnie przedstawienie konferencji do rozpatrzenia wniosku radzieckiego, domagającego się redukcji zbrojeń wielkich mocarstw oraz wniosku mocarstw zachodnich, odrzucającego spr-

we redukcji zbrojeń i proponującego dyskusję nad tzw. poziomem zbrojeń. Poza tym delegacja radziecka zaproponowała przedłożenie konferencji czterech również niezgodzonego punktu w sprawie paktu atlantyckiego i baz amerykańskich w Europie i na Bliskim Wschodzie.

Nowe propozycje radzieckie są jeszcze jednym dowodem, że delegacja radziecka, nie zważając na sabotowanie konferencji przez mocarstwa zachodnie, dokłada wszelkich starań, by doprowadzić do porozumienia. Fakt ten zmuszone są podkreślić nawet niekiedy dzienniki reakcyjne, jak np. angielski „Manchester Guardian”, który o mawia nowe propozycje Gromyko w komentarzu zatytułowanym: „Związek Radziecki ułatwia przełamanie impasu, lecz trudności jeszcze pozostają”.

Selki milionów ludzi, którzy dziś toczą wielką batalię o Pakt Pokoju, o porozumienie między wielkimi mocarstwami widzą na przykładzie przebiegu konferencji paryskiej, jak wielkie znaczenie posiada ich walka, jak wiele trzeba będzie w nią włożyć energii, by zmusić podpalaczy świata do zrezygnowania ze swych wojennych planów. (1r)

Zmiana na stanowisku min. spraw zagranicznych Węgier

BUDAPESZT. Oficjalnie po dano do wiadomości, że wiceprzewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Karoly Kiss mianowany został ministrem spraw zagranicznych na miejsce Gyula Kallai.

W 8 rocznicę powstania Dywizji Kościuszkowskiej w ZSRR

Gdy w roku 1942 toczył się pod Stalingradem gigantyczny bój, który miał zdecydować nie tylko o losie Związku Radzieckiego, ale całej ludzkości, zagrożonej przez faszyzm hitlerowski, gen. Anders, dowódca armii polskiej, wykwapowanej przez naród radziecki w najkrytyczniejszym i najcięższym okresie wojny, wyprowadził dziesiątki tysięcy żołnierzy polskich do Iranu.

Tam chciał ten zbredniczy watażka oczekiwać kleski Armii Radzieckiej. Kleski tej pragnęła również, wbrew interesom narodu polskiego i wszystkich okupowanych przez faszyzm narodów, rezydująca w Londynie klika sanacyjno-endecka, mianująca się „rządem” polskim.

Nie spełniły się jednak nadzieje i pragnienia zdradców ojczyzny. Po okresie wielkich zwycięstw uad Wolga i Donem, po epopei stalingradzkiej, faszyzm niemiecki stanął w obliczu nieuchronnej klęski.

Anders i jego reakcyjni mocodawcy z Londynu, związani od lat z wywiadem hitlerowskim dwójką sanacyjni, nie chcieli dopuścić, by żołnierz polski walczył z okupantem hitlerowskim, by walczył u boku bohaterstwa żołnierza Armii Radzieckiej.

Jeżeli jednak, mimo tej haniebną zdrady i antyradzieckich manewrów „rządu” londyńskiego, doszło do utworzenia na terenie Związku Radzieckiego, armii polskiej, to zawdzięczać to należy temu, że rząd ZSRR i naród radziecki nie uosamił Andersa i jego kliki z narodem polskim, że na terenie ZSRR działała grupa prawdziwych patriotów, wokół których skupiły się wszystkie szlachetne demokratyczne i patriotyczne elementy wychodźstwa polskiego w ZSRR.

Z końcem marca 1943 roku działacze ci założyli Związek Patriotów Polskich, który objął swym zasięgiem wszystkie ośrodki i skupiska polskie w ZSRR.

Dzięki życzliwemu poparciu rządu radzieckiego i towarzysza Stalina — w dniu 14 maja 1943 r. zaczęła formować się w Sielcach nad Oką i Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Jeszcze przed ostateczną decyzją o organizowaniu dywizji polskiej rozpoczął ZPP pracę uświadamiającą. Związek Patriotów Polskich przy pomocy wydawnictw, odczytów, pogadanek pokazywał wychodźcy polskiemu prawdziwą historię narodu polskiego, demaskował kłamstwo i fałsz, którymi pilnującymi karmila przez dziesiątki lat masy polskie, szcząc w nie truciźną nienawiść do narodu radzieckiego. Wyjaśniał przyszłość żołnie rzowi odrodzonego Wojska Polskiego, sens i treść Wielkiej Rewolucji Październikowej i co jej zawdzięcza naród polski. Wyjaśniał imperialistyczny, antynarodowy charakter wyprawy kijowskiej Piłsudskiego. Demaskował współpracę sanacji z Hitlerem, która doprowadziła do katastrofy wrześniowej i tragedii narodu polskiego pod okupacją hitlerowską, demaskował rolę Andersów, dywersantów i szpiegów na terenie ZSRR i ich zdradziecką, antyindową robotę w okupowanym kraju.

Ze wszystkich stron Związku Radzieckiego zaczęły sięgać nad Okę do obozu sieleckiego tysiączne rzesze byłych żołnierzy i uchodźców polskich — robotników, chłopów, inteligentów i młodzieży.

Zalopotały nad obozem sieleckim białe-czerwone chorągwie i hasła wskazujące nową drogę narodu polskiego. Zaczęła się gorączkowa praca żołnierska. Dywizja została wyposażona w najnowocześniejszą broń lekką i ciężką, doborowy sprzęt i umundurowanie. Szkolili ją doświadczeni w bojach instruktorzy Armii Czerwonej, w dużej części Polacy ze Związku Radzieckiego.

Wielka zbrojna z faszyzmem i imperializmem u boku najlepszego sojusznika — Armii Radzieckiej, walka o Polskę Ludową, o usunięcie z życia polskiego antynarodowej warszwy wysyskiwaczy burżuazyjnych — to były główne założenia ideologiczne i Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Wielką rolę w zaszczepianiu tej ideologii żołnierzom Dywizji Kościuszkowskiej w krystalizowaniu ich poglądów, odegrali oficerowie polityczno-wychowawczy, prawdziwi przyjaciele, i nauczyciele żołnierzy. Oficerami bowiem polityczno-wychowawczymi byli ludzie znani ze swej walki z sanacyjnymi rządami głodu, nędzy i bezrobocia. Trzeci ich stanowili działacze robotniczy, byli członkowie KPP.

W dywizji zapanowała wkrótce atmosfera rzetelnej pracy żołnierskiej, zapалу i entuzjazmu, dzięki czemu już w krótkim czasie poborowi i ochotnicy polscy zamienili się w doborowych żołnierzy.

Po 4-miesięcznym szkoleniu, dywizja ruszyła w bój w składzie 3 pułków piechoty, pułku artylerii lekkiej, pułku czołgów i oddziałów broni przeciw-czołgowej.

Kościuszkowcy spełnili chlubnie swe historyczne zadanie, stając się wyborową kadrą odrodzonego Wojska Polskiego, a swym bohaterstwem i poświęceniem wykazali już w pierwszej bitwie Dywizji pod Lenino, że są godnymi spadkobiercami najlepszych tradycji oręża polskiego. Krew kościuszkowca, przelana u boku żołnierza radzieckiego w walce z faszyzmem, cementowała mocno fundamenty przyjaźni polsko-radzieckiej. Przyjaźń, która jest rekwizytem naszej narodowej niepodległości, suwerenności i naszego marszu do socjalizmu.

Dzisiaj po sześciu latach pokojowego budownictwa narodu polskiego, odrodzone Wojsko Polskie dowodzone przez jednego z bohaterów Wielkiej Wojny Narodowej, syna robotniczej Warszawy — marszałka Konstantego Rokossowskiego — podnosi stale poziom swego wyszkolenia wojskowego i politycznego, korzystając z niewyczerpanych bogactw radzieckiej młodzi wojskowej.

Armia polska, będąc przedmiotem dumy i miłości narodu polskiego, jest gwarantem obronności naszej ojczyzny, stoi na straży pokoju i niepodległości naszej ojczyzny.

Ludwik Kochański

Pod hasłami frontu narodowego wzmoczonej walki o pokój i plan 6-letni obchodziły masy chłopskie woj. rzeszowskiego tegoroczne Święto Ludowe

W 144 gminach i miejscowościach naszego województwa, w dniu wczorajszym wielotysięczne masy chłopskie obchodziły radośnie Święto Ludowe.

Pod czerwonymi i zielonymi sztandarami masy pracującego chłopstwa manifestowały swą potężną wolę dalszego pogłębiania sojuszu i braterstwa z klasą robotniczą, wzmoczonej walki o pokój i budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

Hasła na transparentach były wyrazem patriotycznych uczuć pracującej wsi rzeszowskiej do władzy ludowej, której polityka wskazała mało i średniorolnym chłopom drogę wyzwolenia się z nędzy i ucisku.

Tegoroczne Święto Ludowe obchodziły masy chłopskie w przeddzień Narodowego Plebiscytu Pokoju i we wszystkich miejscowościach podczas uroczystości odczytane zostały słowa Manifestu Pokoju.

Przedterminowe zakończenie siewów, podniesienie wydajności z hektara, likwidacja analfabetyzmu, wzrost oświaty i czytelnictwa na wsi — oto realny wkład mas chłopskich w ogólnonarodowy front walki o pokój.

W wielu miejscowościach w obchodach Święta Ludowego brały udział ekipy robotnicze — wyraz braterstwa klasy robotniczej z pracującym chłopstwem.

W godzinach popołudniowych w 144 miejscowościach woj. rzeszowskiego odbyły się kiermasze książkowe, występy artystyczne, zawody sportowe i zabawy ludowe.

Skowierzyna i Dzierżdźiówki.

W Grabowie wystąpił zespół Liceum Ogólnokształcącego z Tarnobrzegu.

W Dębju i Sobowie zostały wyświetlone filmy okolicznościowe.

W ramach uroczystości ludowych na wszystkich punktach odbyły się zawody LZS oraz zabawy taneczne.

M. Przybylski
koresp. N. Rz.

NISKO

Masy chłopskie pow. nizańskiego tegoroczne Święto Ludowe obchodziły pod hasłami przygotowań do Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W tegorocznym Święcie Ludowym w pow. nizańskim brały udział ekipy robotnicze z huty Stalowa Wola, fabryki „Jarot” z Rudnik, zespoły artystyczne ze szkół z zakładów pracy. Wszędzie występy artystyczne i przyjaźni ekip witane były radośnie przez miejscową ludność.

W gminie Kamień 60-cio osobowa ekipa ze Stalowej Woli witała była serdecznie obdarzona kwiatami przez młodzież szkolną i tamtejszą ludność.

Ogółem w pow. nizańskim w Święcie Ludowym brało udział około 4,5 tys. osób a przebieg święta miał charakter niezwykle radosny i podniosły.

Irena Podgórska

SŁOCINA

Na uroczystości Święta Ludowego w Słocinie przybyło wielu chłopów i robotników z okolicznych gromad, aby dać wyraz swej bojowej postawy w walce o pokój i budowę socjalizmu w Polsce. Po wstępnym przemówieniu ob. Franciszka Lisowicza, który omówił historię walk rewolucyjnych chłopów w Polsce sanacyjnej, zabrał głos przewodniczący WKW, ZSL ob. Niemiec.

W obszernym referacie omówił on ciężką sytuację chłopów, którzy borykali się i walczą o kęs chleba, uciskani przez rząd kapitalistyczny. Oprócz szyskan ze strony władz sanacyjnych znaleźli się również zdracy mas chłopskich, którzy usiłowali zepchnąć ruch ludowy na manowce. Mimo to z każdym rokiem potęgował się ruch chłopów i wzmagaly się rewolucyjne dążenia o poprawę bytu dla wsi. Byli ofiary. Padali najlepsi synowie ludu.

Święto Ludowe w obecnej chwili — mówił ob. Niemiec — to święto radości i dumy z osiągnięć naszej Ludowej Ojczyzny, w walce o pokój i przedterminowe wykonanie planu 6-letniego. Powstają nowe fabryki... elektrownie dają światło tysiącom wsi... powstają miasta fabryczne, gdzie znajdują pracę i emulzione rzesze robotników. Dźwiga się z gruzów nasza ukochana stolica — of ara barbarzyństwa hitlerowskiego. Dziesiątki tysięcy traktorów wyjechało w bieżącym roku na chłopskie pola. Powstaje coraz to więcej spółdzielni produkcyjnych, w których chłop znajduje dobrobyt.

Masy chłopskie widząc te wielkie czyny, wiedzą że rząd Polski Ludowej troszczy się o wś i dlatego nie chcą wojny i stają w szeregach narodowego frontu walki o pokój i o budowę socjalizmu w Polsce.

Nieustanną pracą pokojową, podniesieniem produkcji obó i roślin przemysłowych chłopci demonstrują przeciw podżegaczom wojennym, sol daryżując się z frontem walki o pokój, wszystkich ludzi świata.

Dlatego też wszyscy wiemy jak jeden mąż udział w Narodowym Plebiscytc Pokoju. Będemy wytrwale pracować nad podniesieniem własnego dobrobytu. Zbudujemy Polskę socjalistyczną.

Przemówienie ob. Nemca przerywane było częstym okrzykiem „Pokój... Bierut... Stalin... i długo niemiłkającymi oklaskami.

Następnie odczytano Manifest Polskiego Komitetu Obronców Pokoju który zebra-

ni chłopci przyjęli entuzjastycznie.

Na część artystyczną uroczystości złożyły się sceny z życia dzieci szkolnych, występ zespołu dramatycznego z Matysówki, zawody ZSL-owców, oraz ludowa zabawa.

Chłop gminy Słocina na uroczystościach ludowych dali wyraz swej niezłomnej wiary w zwycięstwo pokoju i budowy socjalizmu w Polsce.

J. T.

STRYZÓW

Święto Ludowe w Strzyżowie było wielką manifestacją walki o pokój i włączenie się ludności wiejskiej do czynnego udziału w Narodowym Plebiscytc Pokoju wykonanie planu 6-letniego.

W uroczystościach brali udział mało i średniorolni chłopci ze wszystkich gromad oraz robotnicy Zakładów Ceramicznych z Dobrzeczuwa. Ogółem w uroczystościach brało udział około 2.500 osób.

Obszerny referat wygłosił przedstawiciel z WKW ZSL ob. Korotkiewicz, który nakreślił zadania stojące przed masami chłopskimi w realizowaniu planu 6-letniego oraz włączenie szerokich rzesz chłopskich w Narodowy Plebiscyt Pokoju.

Po uroczystościach odbyła się bogata część artystyczna z tańcami i śpiewem.

A. Bałajewicz
koresp. N. Rz.

TARNOBRZEG

Święto Ludowe w pow. tarnobrzęskim przebiegło w atmosferze przygotowań wsi do Narodowego Plebiscytu Pokoju. Uroczystości skoncentrowały się w 9-ciu punktach; w Dębju, Chmielowie, PGR Charzewice, Ośrodka Szkoleniowym w Zbydniewie, we Wrzawach, w Sobowie, Dąbrowicy i Woli Rzepczyckiej.

Rowiat tarnobrzęski może się poszczycić rewolucyjnymi tradycjami chłopów. Sanacyjnie pacyfikacje po strajku chłopów w 1937 r. zrodziły głęboką nienawiść do ustroju kapitalistycznego w masach chłopskich. Dlatego też więcej odbywające się w powiecie miały charakter manifestacyjny. We wszystkich miejscowościach w uroczystościach ludowych brały udział delegacje robotnicze, co było wyrazem nierozrwalnego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W Woli Rzepczyckiej w części artystycznej wystąpił chór wojskowy liczący 100 osób. W Dębju w Święcie Lud-

wym wzięła udział orkiestra wojskowa.

Na uroczystościach w Charzewicach byli obecni hutnicy ze Stalowej Woli oraz dramatyczne zespoły dziecięce ze Suchorzowa, Dąbrowicy i Słezakowa.

W Zbydniewie brały udział w uroczystościach członkowie spółdzielni produkcyjnej ze

PRZEMYŚL

W powiecie przemyskim zorganizowano obchody w 13 punktach przy udziale ponad 25 tys. ludności przybyłej z najbliższych gromad i osiedli z orkiestrą i transparentami.

Powszechną uwagę zwracały grupy mężczyzn i kobiet w regonalnych strojach ludowych, młodzież harcerska i ZMP-owska oraz LZS-y w barwnych kostiumach.

Liczny udział wzięły banderie konne, delegacje PGR-ów, POM-ów, SOM-ów i spółdzielni produkcyjnych pokazujące swój dorobek na licznych planszach i tablicach.

Z Przemysła przybyły grupy robotnicze z fabryki „Pomona”, „Czerwona Zorza”, oraz poczty PKP, PKS, spółdzielni „Zróbco” i „Spółnota Pracy”, a także młodzież ZMP-owska przemyskich szkół średnich.

Placę zbiórki były wszędzie bogato przybrane zielenią i transparentami. Największą liczbę manifestantów zgromadziła się w gminie Dubiecko, która jest kolebką ruchu ludowego w powiecie przemyskim i weszła do historii jako teren najuporczywszych walk rewolucyjnych chłopów z obszarnikami i granatową polcją.

W uroczystościach masowo wzięła udział ludność z gminy zabawy ludowe.

P. u.

PRZEWORSK

Chłopci ziemi przeworskiej, którzy w okresie przedwojennym w krwawych starciach z policją granatową walczyli o zrzućenie nienawistnego jarzma władzy obszarniczo-kapitalistycznej, radośnie obchodzili swoje tradycyjne Święto Ludowe.

Skupieni pod sztandarami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, związani trwałym sojuszem robotniczo-chłopskim manifestowali w tym dniu swą gotowość obrony pokoju, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, wyrażali swą radość i dumę, z dorobku gospodarzów i kulturalnego wsi, która pod przewodem klasy robotniczej idzie ku socjalizmowi.

Uroczystości odbyły się we wszystkich gminach przy masowym udziale chłopstwa pracującego. W uroczystościach

Bierza, Orzechowce, Wojtkowa Żurawca i Przemysł-Wieś.

Wszędzie witało z entuzjazmem przybyłych na uroczystości przedstawicieli PZPR i ZSL.

Do zebranych mas chłopskich w Dubiecku przemówił Przewodniczący Prezydium PRN ob. Rogalski. Słowa mówców przerywane były burzą oklasków i manifestacyjnymi okrzykami na cześć tow. Bieruta, sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim oraz na cześć wielkiego przyjaciela Polski chorążego światowego obozu pokoju tow. Józefa Stalina.

Po przemówieniach uchwalono rezolucje, w których ludność wiejska deklaruje masowy udział w Narodowym Plebiscytc Pokoju oraz w walce o przypieszenie budowy podstaw socjalizmu, przez zakładanie nowych spółdzielni produkcyjnych i stałe podnoszenie wydajności z ha.

Po defiladach, przed trybunami honorowymi odbywały się występy zespołów artystycznych miejscowej młodzieży szkolnej, oraz delegacji młodzieży z Przemysła.

W godzinach popołudniowych odbywały się festyny połączone z loteriami i kiermaszami książek, a w wieczorem wzięła udział ludność z gminy zabawy ludowe.

Wzięły udział również ekipy robotnicze serdecznie witane przez chłopów.

Wiele gromad Święto Ludowe uczciło wykonaniem różnorodnych prac o znaczeniu ogólnogromadzkim. Np. w gminie Sielez chłopci wykonali 500 płyt betonowych na chodnik, w gromadzie Bałoboki naprawiono 2 km drogi.

W gromadzie Markowa chłopci zadeklarowali robotniczą niefachową przy budowie mostu żelbetonowego, a w gromadzie Zalesie uprawiono 200 m kw. ugoru na założenie sadu.

Święto Ludowe na terenie powiatu przeworskiego było równocześnie świętem chłopskiej radości. Wszędzie przegrywały orkiestry i kapela ludowe, a ludowe zespoły artystyczne wykonywały inscenizacje i t.

KIŚCI, ROBOTNICZY I CHŁOPIŃCY

korespondenci piszą:

Dni Oświaty, Książki i Prasy przeglądem osiągnięć kulturalno-oświatowych woj. rzeszowskiego

Z każdym dniem, jak donoszą nasi korespondenci, w woj. rzeszowskim wzrasta się akcja inpres, obchodów i uroczystości związanych z Dniami Oświaty, Książki i Prasy. W licznych miejscowościach naszego województwa otwarte są wystawy obrazujące nasze osiągnięcia z dziedziny kulturalno-oświatowej.

W związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy pisze nasz korespondent Br. Książek, komitety obchodu w pow. debickim zajęły się urządzeniem akademii i organizowaniem uroczystości, które przebiegając pod hasłem upowszechnienia oświaty i czytelnictwa na wsi oraz mobilizacji społeczeństwa do Narodowego Plebiscytu Pokoju. W bibliotekach gminnych, w gromadzkich punktach bibliotecznych, urządzono tematyczne wystawy książek obrazujące walkę o pokój i plan 6-letni.

W ostatnią niedzielę uroczystie otwarto wielką powiatową wystawę w Dębicy i stoisko książkowe zorganizowane przez powiatową bibliotekę i „Dom Książki” przy pomocy młodzieży szkół średnich i podstawowych. Podobne wystawy, kiermasze i stoiska zorganizował debicki „Dom Książki” w miasteczkach: Wielopolu, Sędziszowie, Piłźnie i Ropczycach oraz we wielu gminach.

Obecnie „Dom Książki” w Dębicy czyni starania celem urządzenia ruchomych wystaw i kier-

maszów, które będą jeździły po gminach i gromadach w powiecie.

Towarzystwo Wiedzy Powoszechnej w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy dało serię odczytów w gminach i gromadach pow. debickiego.

Ja donosi nasz korespondent Bazyli Wójtowicz — w Dniach Oświaty, Książki i Prasy II kiosków w mieście i powiecie jarosławskim, przystąpiło do konkursu, celem którego było popularyzowanie książek i czasopism oraz zjednanie jak największej ilości prenumeratorów wśród najszerszych mas społeczeństwa.

Na wyróżnienie zasługuje tu ob. Stefania Soczyńska, która obsługując kiosk przy ul. Grunwaldzkiej w Jarosławiu, sprzedała najwięcej czasopism i książek. Ob. Michał Rap rozprawił na wsi około 200 egz. czasopism. Z inicjatywy PPK „Ruch” w Jarosławiu urządzono dwa stoiska z książkami w mieście oraz jedno w Pruchniku i jedno w Sieniawie.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy na terenie miasta i powiatu jarosławskiego, przyniósł duże sukcesy. Poczytność „Nowiny Rzeszowskiej” wzrosła o 2 tys. egzempli. Rozprowadzono również 3 tys. czasopism radzieckich: „Pionierska prawda”, „Prawda”, „Izwestia” i in. (3927).

*
Młodzież Gimnazjum Naftowe-

go w Jasie — komunikuje nasz korespondent St. Syzdek — urzędnika w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy stoisko z książkami i czasopismami. Na stoisku tym można nabyć dzieła literatury marksistowsko-leninowskiej, społeczno-politycznej, książki zawodowo-techniczne, powieści pisarzy polskich i radzieckich oraz

książki z zakresu wiedzy powoszechnej. Oprócz tego z okazji Dni kierownictwo szkolnej biblioteki sporządziło wykaz uczniów, którzy przeczytali najwięcej książek oraz tych, którzy mało czytają. Uczniowie tej szkoły wykonali również kilka gazetek ściennych, poświęconych Dniom Oświaty, Książki i Prasy. (Kr-864)

W spółdzielni produkcyjnej w Sanoczku rosną nasi przodownicy i racjonalizatorzy

Podstawowa Organizacja Partyjna w Spółdzielni Produkcyjnej w Sanoczku (pow. Sanok), od lutego br. zmieniła styl swej pracy, a szczególnie formę szkolenia ideologicznego. Na jednym z zebrań lutowych członkowie partii szeroko omawiali, w jaki sposób należy przestawić szkolenie na nowe tory, by podnieść poziom wykładów i stopień świadomości społeczno-politycznej członków.

Tego rodzaju narady wytworzyły daleko poszły efekt.

Spółdzielcy zwycięsko i przedterminowo zakończyli akcję siewną, zasiewając 45 ha owsa, 20 ha jęczmienia, 75 ha wyki, 17 ha pszenicy jarej itp. Również zwycięsko i przedterminowo wykonali zobowiązania pierwszomajowe. W wykonanie tych zobowiązań wiele pracy włożyli ZMP-owcy, którzy m. in. wykonali ogrodzenie obiektu spółdzielczego.

Obecnie Podstawowa Organizacja Partyjna wraz z wszystkimi członkami spółdzielni przygotowuje się do sprawnego przeprowadzenia akcji zniwnej. W związku z tym przeprowadza się szkolenie zawodowe, mające na celu zapoznanie brzygd robotniczych z nowoczesnym sprzętem agrotechnicznym.

W spółdzielni produkcyjnej w Sanoczku, rosną nowi przodow-

nicy pracy i racjonalizatorzy, jak low. Wojda z grupy rzemieślniczej, który szybko i sprawnie remontuje tabor do akcji zniwnej. On też pierwszy w spółdzielni podjął zobowiązania pierwszomajowe i z nadwyżką je wykonał. Tow. Kuczma — stajenny, może poszczycić się pięknym przychówkiem trzody chlewnej. Jest jeszcze wielu innych przodowników pracy, jak ob. ob. Wł. Bąk, St. Dąbrowski, K. Rudy, Wł. Drozd — traktorzysta, a szeregi ich ciągle wzrastają.

Na terenie tej spółdzielni trwają również prace budowlane. Wznosi się zabudowania gospodarcze; stodoły z nowoczesnymi mechanicznymi urządzeniami, stajnie nowoczesne dla koni, kurnik dla 2.000 szt. drobitki. Spółdzielcy przeprowadzają roboty melioracyjne, które podniosą wydajność z 1 ha o 40 proc. Odmontowują się sale bylogo pałacu obszarniczego, w którym znajdują pomieszczenia przedszkola, żłobki, ambulatorium lekarskie, świetlica i sala filmowa.

Wieś Sanoczek z każdym dniem zmienia swoje oblicze. — Sanoczek ze wsi zacofanej, drobnotowarowej przetrada się w wieś kulturalną — budującą podstawy socjalizmu. (3887).

M. Drozd

Pismo O trwały pokój, o demokrację ludową! oświeć sprawę międzynarodową w duchu marksizmu-leninizmu

Okolce przecięte kolejką wąskotorową Przeworsk — Dynów są pokryte rozległymi lasami, nie też dzwonego, że „PAGED” jest dość poważnym klientem kolejki. Kolejka, będąca przed wojną własnością prywatną spółki kapitalistów i obszarników sła rzeczy ma bardzo małe stacje. Tereny PKP na kolejce są obecnie przy wzmocnionym obrocie gospodarczym stanowiąc „a szczyt, co bardzo utrudnia pracę na stacjach.

Nie licząc się z tymi trudnościami firma „PAGED” niejednokrotnie prawie całkowicie dezorganizowała pracę poszczególnych stacji kolejki, jak: Manasterza, Hadli Szklarskich, Jawornika, Szklar, Bachórza.

Przedstawiciel „PAGED” ob. Horki nie potrafił dopilnować porządku już przy początkowym wozeniu drzewa na poszczególne stacje rozpoczętym z nastaniem przy mrozków, dopuszczając do tego, że woźnicy zwalali drzewo gdzie bądź, aby się go tylko pozbyć. Nie składano drzewa jedynie na placach wydzerżawionych przez „PAGED”. W ten sposób zawałono drzewem wszystkie drogi dojazdowe do poszczególnych stacji i ramp oraz place niezbędne dla potrzeb PKP. Zrzucano drzewo tak blisko torów, że spowodowało to uszkodzenie wielu wagonów i parowozów.

Co gorsza, ob. Horki traktuje kolejkę i jej teren jakby swój prywatny folwark. Nie potrafił on zorganizować na

Dziwne praktyki przedstawiciela „Paged”

poszczególnych stacjach odpowiedzialnych kolumn załadowanych. Ludzie pracują bez żadnej umowy. Czasem do załadowania wagonu cędkimi kłocami używa się trzech pracowników, gdy tymczasem potrzeba do tego 7 — 8 ludzi. Tak mała ilość pracowników nie może załadować materiału w wyznaczonym czasie. Z tego powodu „PAGED” ma wielkie przestoje wagonów, za które ob. Horki z reguły wzbrania się płacić, mówiąc, że wtedy będzie płacił, gdy mu nakaze sąd. Ponadto wagony są załadowywane nieodpowiednio i nie należy zabezpieczone, dlatego też kierownicy pociągów ze względu na bezpieczeństwo ruchu nie mogą ich włączyć do pociągów, co znów powoduje przestoje i brak wagonów na kolejce. Np. w dn. 2 i 3 maja złe załadowane dwa wagony z drzewem na stacji Bachórz, wobec czego staly one bezczynnie całą noc i pół dnia. To wszystko powoduje dezorganizację pracy na kolejce i niewykonanie jej planów pracy.

Wnę za te niedocgnięcia zrzuca ob. Horki na agenta handlowego PKP z Bachórza i Szklar ob. Kasza, oskarżając go o sabotowanie planów „PAGEDU”. W rzeczywistości sabotaż ten polega na tym, że

ob. Kasz stara się nie dopuścić do przestoju wagonów, ścaga postojowe w myśl regu lamiu PKP oraz zgodne z zarządzeniami DOKP żąda przepisowego uporządkowania terenu składowego „PAGEDU” i opróżnienia dojazdów do stacji. Ob. Horki posunął się tak daleko, że oskarżył ob. Kasza o sabotaż gospodarczy przed władzami oraz w Prezydium GRN w Dynowie, które jednakże tej sprawy w ogóle nie zbadało. I dziwnym tu jest stanowisko zajęte przez Prezydium GRN w Dynowie, które wezwało ob. Kasza do złożenia wyjaśnień w tej sprawie. Gdy ob. Kasz udał się tam po załatwieniu najpilniejszej pracy, tj. po wypuszczeniu pociągu o godz. 15 oświadczone mu że urzędowanie skończono, a on zostanie ukarany za nie-stawienie się. Rozmawiając później z ob. Kaszem przewodniczący Prezydium GRN ob. Gerula oświadczył mu, że gdy tak dalej będzie on liczył „PAGEDOWI” postojowe i każe płacić, to zostanie ukarany przez wyższe władze.

Ale na tym nie koniec. Na początku kwietnia przybył do Bachórza przedstawiciel „PAGEDU” z Tarnowa, którego tytułowano dyrektorem, usiłując również namówić ob. Kasza, by ten szedł na ustępstwa

i nie trzymał się ściśle regu lamiu przewozów i przepisów PKP.

Na stacji Bachórz znajduje się rampa dla załadowania i wyładowania takich przesyłek jak: maszyny, zboże, zwierzęta domowe czy ziemniaki. Drze wa składać tam i ładować nie wolno, gdyż rampa jest bardzo mała i w każdej chwili może być potrzebna do innego celu. Tymczasem tenże dyrektor kazał swym ludziom ładować składak drzewo na swą odpowiedzialność nikogo nie pytając o pozwolenie. Od tej pory pracownicy „PAGEDU” tak robią, jak się im podoba, zaś gospodarze stacji nie mają nic do gadania.

Ponadto ob. Horki wałęsa się po biurach kolejowych jak po swych własnych, zaś dla potrzeb firmy z swych własnych używa stale telefonów kolejowych bez żadnej opłaty. Posunął się on też do tego, że niedawno próbował rozkazywać kierownikom pociągów, by wagony przeznaczone dla kogoś innego podstawiali firmie „PAGED”, lecz spotkał się z należyłą odprawą.

Uważamy, że dłużej tak być nie może. Odpowiednie władze winny się wreszcie zainteresować tą sprawą i ukrocć samowolę i wybrki ob. Horkiego, które narażają na duże straty kolejkę wąskotorową Przeworsk — Dynów. (3762)

Stanisław Bezek
koresp. N. Rz.

Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju

Ruch obrońców pokoju na terenie Rzeszowa przybiera coraz bardziej na sile

W najbliższych dniach przystąpiemy do wielkiej akcji o znaczeniu politycznym i historycznym na rzecz pokoju, w której wraz z całym narodem weźmiemy czynny udział. Do przeprowadzenia akcji podpisania Apelu Pokoju na terenie całej Polski powołano i zmobilizowano najbardziej aktywnych i świadomych obywateli.

Znaczenie Narodowego Plebiscytu Pokoju jest nam wszystkim znane. Wiemy, że imperjaliści anglo-amerykańscy, na stępcy hitlerowców, usiłują wywołać nową pożogę wojenną. Ze istotnie tak jest, świadczą o tym wymowne fakty zbrojnego wystąpienia przeciwko Korei i straszenie ludzi miłujących wolność i pokój „bombami atomowymi” oraz wojną bakteriologiczną. Wszystkie te pogroźki i drapieżne zamary są ostateczną deską ratunku dla gnijącego imperializmu. Ale narody świata, kraje demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, zdecydowanie przeciwstawiają się tym zbrodniczym zamiarom i coraz głośniej krzyczą: „Nie chcemy wojny — pragniemy pokoju”.

*

Na terenie całej Polski zostały powołane komitety obrońców pokoju, które przygotowują się do przeprowadzenia akcji plebiscytowej w odpowiedzi na apel SRP, do którego włączył się naród polski.

Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Rzeszowie pracuje intensywnie. Miasto Rzeszów zostało podzielone na pięć obwodów, w których ogólnie jest utworzone 119 komitetów, w tym 17 zakładowych, 12 szkolnych, 72 z innych instytucji społecznych i samorządowych oraz 72 trójek pokoju, które szeroko prowadzą akcję przygotowawczą-propagandową na terenie miasta. Już od dnia 30 kwietnia odbywają się we wszystkich instytucjach i przedsiębiorstwach na terenie miasta masówki, których dotychczas zorganizowanych zostało około 160. Trzeba tu podkreślić aktywną pracę członków czwartego obwodu WSK, który zorganizował kilka masówek, przy udziale około 4 tys. osób. Ogółem na terenie Rzeszowa w dotychczasowych masówkach uczestniczyło przeszło 20 tys. ludzi.

W pracach komitetów obrońców pokoju biorą również udział kobiety. W pracy przygotowawczej do Plebiscytu Pokoju szczególnie wyróżniają się ob. ob. Wójcik, Czernik, Maria Stysz, mgr Knel, Franciszek Lotz, Jan Pomorski i inni.

Aby odpowiednio przygotować poszczególne trójki do

sprawniejszego przeprowadzenia kampanii plebiscytowej, MKOP w Rzeszowie zorganizował szereg odpraw, które odbywały się w dniach od 11 do 13 bm. w sali WRN.

W ślad za dorosłymi idą szkoły rzeszowskie, które tak że wezmą czynny udział w akcji plebiscytowej. Utworzone zostały nauczycielskie i szkolne komitety obrońców pokoju oraz trójki pokoju. W dniach od 1 maja przeprowadzane są masówki oraz pogadanki wyjaśniające cel i znaczenie Narodowego Plebiscytu Pokoju. W szkole TPD przy ul. Daszyńskiego bardzo sprawnie działają trójki pokoju.

Przewodniczący szkolnego koła obrońców pokoju E. Bielut tak mówi o pokoju: „Jestem uczniem klasy X, dobrze zdaję sobie sprawę i rozumiem jakie szkody wyrządza ostatnia wojna w szkołach, przerywając naukę naszej młodzieży. Dlatego doceniam sprawę obrony pokoju i wytyję wszystkie swe siły do sprawnego przeprowadzenia Plebiscytu Pokoju na rzecz utrwalecia pokoju na całym świecie”.

Ob. Aleksander Małek powiedział: „Dla nas, młodzieży sprawa pokoju jest najcenniejsza. Będę się starał pracować jak najusilniej dla sprawy obrony pokoju”.

Dyrektor Liceum Pedagogicznego ob. Jan Kościelny mówi: „Od samego początku jestem gorącym obrońcą pokoju. Wiem, że tylko pokój może ochronić nasz dotychczasowy dorobek oraz zapewnić nam wszystkim szczęśliwą przyszłość. Dlatego nie ustaję w krzeweniu idei pokojowej i podpiszę wraz z 470 uczniami naszej szkoły oraz profesorami kartę plebiscytową”.

„Solidaryzując się z wszystkimi ludźmi dobrej woli, oraz masami pracującymi całej Polski przeprowadzamy sprawnie akcję pokojową i wszyscy podpisujemy kartę plebiscytową na terenie naszego zakładu — oświadcza sekretarka koła związkowego przy szkole wychowawczej dzieci przy ul. Daszyńskiego.

Wszyscy obywatele miasta Rzeszowa, podobnie jak i społeczeństwo całej Polski z niecierpliwością oczekują dnia, w którym będą mogli złożyć podpisy na kartach plebiscytowych aby w ten sposób utrwalić pokój na świecie.

Wł. Przet.

MAJ
14
Poniedziałek

RZESZÓW
Dziur nocny: Apiska Społeczna Nr 3 ul. Gen. Świerczewskiego.
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzka 6, tel. 10-00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

Teatr
PAŃSTWOWY
kina
RZESZÓW — Apollo: Historia jakich wicie
RZESZÓW — Zachęta: Kobieta w ruszu na drogę

Rzeszowski notatnik reportera
Odpadki użytkowe to cenny surowiec.
Dziś składają odpadki mieszkańcy ulic: Piasłów, Racławickiej, Wincenckiego Pola, Emilii Piłter, Pstrowskiego, Hanasiewicza

Pokój zwycięży wojnę

Przedm. kartka 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr. kwart. 13.50 zł, półroc. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX-13763

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Telefony: Red. Naczelny 10 75, sekr. odpow. — 16 00 dział gospodarczy partyjny — 15 54, dział kulturalny — 13 98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 16 03 dział depeszyowy, red. nocna — 10 17, (18 36). Oddział RSW „Prasa” (Dziennik ogłoszeń) — 18 56, Państw. Przedsiębior. Kolportaż „Ruch” — 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13. Sekretarz Odpowiedzialny od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemysku, Plac na Bramie 12. tel. 350. „Nowiny Podkarpackie” — Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229 Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Przedsiębiorstwo Państwowe S-2-12136

Bilans wyścigu bilansem przyjaźni i woli walki o pokój

W samochodzie siedział obok mnie Broniek Klubiński z Francji, ten sam Broniek, który tak pięknie jechał w zeszłorocznym wyścigu Warszawa - Praga. Wyczołgał się na drugim etapie z tegorocznego wyścigu z powodu kontuzji. Rozmawialiśmy o zawodach kolarskich organizowanych w krajach kapitalistycznych. Jest we Francji tradycyjny wyścig na 1300 km., który odbywa się bez odpoczynku. Po takim wyścigu kolarz, który odmawia sobie snu i nie chce poświęcić minuty czasu na posiłek, jest niezdolny do pracy wyczerpany zupełnie. A jednocześnie, co najważniejsze, każdy z podobnych wyścigów to zacięta, prowadzona wszelkimi środkami - z przekupywaniem kolarzy przez reklamujące w wyścigu swoje towary firmy, z wzajemnym szkodzeniem sobie uczestników - walka konkurencyjna.

nikowi innej narodowości. Gdy samochód wiozący kierowców, czy dziennikarzy mijal na trasie pozostających w tyle kolarzy, jakże serdeczny był doping ludzi różnej narodowości dla każdego z zawodników. Głębokie braterstwo i przyjaźń, jakie połączyły uczestników wyścigu, odzwierciedlało się w rzucanych z wozu okrzykach, w gwarze wypełniającym wieczorem sale jadalne, w przyjacielskich rozmowach.

Łatwo wytłumaczyć przyczynę takiej atmosfery. Wypływa ona oczywiście z charakteru sportu pozbawionego cech konkurencyjności kapitalistycznej, sportu w krajach demokracji ludowej, który ma być i jest pożytecznym czynnikiem zdrowia najszerzych mas, wyrazem radości życia. Ale ta szczególna atmosfera wyścigu wyprzedzała przede wszystkim ze specjalnego charakteru wielkiej corocz-

Nowiny Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

W Narodowym Plebiscycie Pokoju sportowcy — wraz z całym narodem polskim zadokumentują swoją wolę walki o pokój

Sportowcy! Zgłosi się do Was przed tym dniem przedstawiciel miejscowego Komitetu Obróńców Pokoju i wręczy Wam niewielką kartę.

Bedzie to karta plebiscytowa Narodowego Plebiscytu Pokoju. Trzeba, byście ją uważnie przeczytali, zastanowili się nad jej treścią a potem — złożyli swój podpis.

SPORTOWCY — pamiętajcie, że przeczytanie, podpisanie i złożenie karty plebiscytowej — to sprawa niezwykle ważna. Nie wolno wam jej zaniedbać. Bo w tym wielkim Plebiscycie nie może zabraknąć ani jednego sportowca. Nie może zabraknąć głosu żadnego Polaka, żadnej Polki.

Spełnijcie więc — sportowcy — patriotyci — Polacy — swój obowiązek obywatela.

Kartka, która złożycie w Plebiscycie to wasz głos przeciwko wojnie. Składajcie ją na dowód, że nie chcecie wojny, że chcecie pokoju. Że w pokoju chcecie pracować nad dalszym umasowaniem kultury fizycznej, nad jeszcze większym podnoszeniem swej ciężkiej fizycznej.

Ten wielki Plebiscyt Po-

koju odbywa się nie tylko w Polsce. Odbywa się na całym świecie.

We wszystkich krajach ludzie głoszą za pokojem. A kiedy obliczymy głosy we wszystkich krajach razem — okaże się, że setki milionów ludzi są za pokojem, są przeciwko wojnie.

A więc — W IMIE NIE-PODLEGŁOŚCI POLSKI, W IMIE POKOJU MIEDZY NARODAMI w obliczu wojennych knozań imperialistów i odbudowy przez nich militarystyki hitlerowskiej my sportowcy popieramy i podpisujemy Apel Światowej Rady Pokoju.

Świadczą o tym wypowiedzi znanych działaczy i sportowców woj. rzeszowskiego, które niżej zamieszczamy:

— podpisuje Apel Światowej Rady Pokoju!

Znany na terenie Krosna działacz sportowy ob. Józef Malarski, odpowiada nam na pytanie, dlaczego podpisuje apel pokoju:

„Zażaliliśmy okropności ostatniej wojny, losy Oświęcimia i innych podobnych obozów. Dziś w Polsce ludność budujemy wyjeżdżoną pracą urzędzenia sportowe z wiarą, że będzie panował pokój i że nasze pokolenia będą mogły uprawiać w pokoju sport.

Cheąc się przyczynić do wzmocnienia obozu pokoju, będę usilnie pracowała nad podniesieniem ciężkiej fizycznej.”

— prace nad umasowaniem kultury fizycznej.”

Jedną z najlepszych lekkoatletek woj. rzeszowskiego FELICJA ZBOROWSKA na nasze zapytanie, dlaczego podpisuje Apel Światowej Rady Pokoju — odpowiada: „Podpisuję go dlatego, że kocham pokój. Pragnę szczęścia dla wszystkich, a szczególnie dla dzieci, by mogły się cieszyć nowym, radosnym życiem. Tylko w pokoju będą one żyć szczęśliwie.

Celem przyczynienia się do wzmocnienia obozu pokoju, będę usilnie pracowała nad podniesieniem ciężkiej fizycznej.”



Premier Cyrankiewicz wręcza puchar przedchodni drużynie CSR za zwycięstwo w wyścigu Praga - Warszawa.

A za oknem samochodu rozgrywała się również walka o ostatnie kilometry przed Warszawą — o ostatnie wyniki wielkiego IV wyścigu „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa”.

Rozmowa z Klubińskim i to czego świadkami byliśmy na ostatnim etapie i w czasie całego wyścigu — tym wyraźniej, tym jaśniej pozwoliło nam odebrać jakże — jaskrawy, krótki kontrast między tym — a naszym sportowym wyścigiem kolarskim.

Gdy niemiecki kolarz Geade uległ kontuzji — lekarze i kierownictwo doradzali mu, by wyczołgał się z wyścigu. Geade odpowiedział — „może wyczołgałbym się, ale chcę jechać dla swojej drużyny”. Gdy duński zawodnik Olsen — leader wyścigu miał jakikolwiek defekt — inny Duńczyk natychmiast oddawał mu swój rower. Ponad ambicje osobiste, ponad osobiste pragnienia przekładał każdy z uczestników wyścigu dobro swojej drużyny.

Były i inne wypadki solidarności. Kilkrotnie na trasie wóz techniczny jednej drużyny spieszył z pomocą zawod-

nej imprezy „Wyścigu Pokoju” — ta nazwa przyjęła się już na określenie wyścigu „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa”. „Pokój, mi” — skandowali w dzwonek na drogach i na każdym stadionie. Jako uczestników potężnej manifestacji aktywnej woli walki o pokój wzięły w udział w wyścigu. Mówią o tym słowa słabszego od innych kolarza fińskiego Kaenaho, który na każdym etapie przejeżdżał ostatni, ale ani chciał słyszeć o wyczołganiu się, bo chciał „do końca być uczestnikiem wyścigu pokoju”. Mówi o tym postawa polskiej drużyny, której członkowie postanowili wzbogacić swój udział w wyścigu aktywnym udziałem w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

Wyścig Praga — Warszawa zakończył się. Jego uczestnicy byli przyjmowani przez gospodarzy — ludzi pracy Warszawy — nie tylko jako mili goście. Przyjmowani byli jako najbliżsi towarzysze walki o wielką sprawę, o pokój. S. Grabowska

Dlaczego podpisuję Apel Światowej Rady Pokoju

KAZIMIERZ ŁOZIŃSKI — uczeń Liceum Administracyjno-Gospodarczego, członek pięściarstwa — przewodnik sportu ZKS „Spójnia” Jarosław mówi:

„Z uwagi na przelaną krew

milionów ludzi w czasie ostatniej wojny, stoję w szeregach przeciwników nowej zawieruchy wojennej, a zarazem tych, którzy przyłączyli się do walczących o utalenie światowego pokoju — zapewnającego dalszy rozwój i postęp naszego kraju w oparciu o realizację planu 6-letniego



Czołowy rebasec kopalni „Kiewias” składają gratulacje zwycięzcy wyścigu duńczykowi Olsenowi.



Jeden z czołowych kolarzy NRD — Meister, który w klasyfikacji indywidualnej wyścigu Praga — Warszawa zajął drugie miejsce, rozdaje autografy. fot. CAF. St. Wdowiński



Zakończenie Wyścigu Pokoju na stadionie WP w Warszawie — Premier Cyrankiewicz i Marszałek Rokossowski na trybunie honorowej. CAF fot. J. Baranowski

PUCHAR POLSKI

Ciężko wywalczony zwycięstwo krakowian Włóknarz (Kraków) — Stal (Rzeszów) 2:1 (1:0)

Spotkanie o Puchar Polski między krakowskim Włóknierzem i rzeszowską Stalą się zgęzło na stadion Gwardii ponad 3 tys. widzów. Pogoda sprzyjała w tym dniu piłkarzom.

Przed zawodami przemówił sekretarz WKKF ob. Partyka, który powiedział: „Witamy w Rzeszowie robotniczą drużynę krakowskiego Włókniarza, która w ramach spotkania o Puchar Polski rozegra zawody z robotniczą drużyną rzeszowskiej Stali.

Witamy przewodników pracy Las ewicza z Włókniarza i Lubjńskiego ze Stali.

„Ale przede wszystkim żyjemy całą duszą sprawą najważniejszą w obecnej chwili, sprawą podpisywania karty Narodowego Plebiscytu Pokoju. Niech sportowcy będą przykładem i pierwszymi złożyć swe podpisy w nadchodzącym Plebiscycie.

Niech żyje międzynarodowa solidarność wszystkich sportowców walczących o pokój”. Po krótkim przemówieniu u przedstawiciela Miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju, roz-

dano dyplomy zasłużonym działaczom Zrzeszenia Sportowego Stal i rozpoczęto zawody.

SKŁADY DRUŻYN. Włóknarz (Kraków): Piekło (Uznański) — Jodłowski, Piekulski — Górecki, Lasiewicz, Bieniek — Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek, Głajcar, (rez. Konopski).

Stal (Rzeszów): Lubiński (Koczut) — Bukala, Kieś — Szczygieł, Niedzielski, Gąsior — Blana, Kura, Kedra, Kosełek, Patrosz (rez. Rejewski).

Ocena spotkania. Przechodząc do oceny drużyn, należy stwierdzić, że zespół Włókniarza przewyższał we wszystkich liniach ambtą drużynę Stal rzeszowskiej.

Bramkarz Piekło interweniował kilka razy, jednak nie jest on godnym następcą Stefaniusza, gdyż był niepewny. Para obrońców Piekulski i Jodłowski grała twardo i nie ustępowała — dobrze blokując w chwilach przewagi rzeszowskiej Stali.

W pomocy najlepszym zawodnikiem był Bieniek, który

wykazał wszechstronne wyszkolenie piłkarskie. Lasiewicz i Górecki spełnili swe zadanie, jednak przy końcu spotkania opadli na siłach.

W ataku na najlepszą notę zasłużył Nowak, który grał bardzo inteligentnie czasami tylko niepotrzebnie bawił się w superkombinacje. Bożek i Browarski nie grali na całą parę — wyraźnie się oszczędzali. Głajcar na lewym skrzydle zadziwił wszystkich sprintem, a Parpan II pięknymi centrami. Goście jako całość zadawali III. Po zmianie stron otrzymali wskazówki od trenera i po-folgowali. Wtedy to Stal Rzeszów uzyskała wyrównującą bramkę.

Drużyna Stal zagrała to spotkanie niezwykle ambitnie, jednak musiała uznać wyższość gości z Ludwinowa.

Lubiński bronił dobrze, jednak przy większym szczęściu pierwszą bramkę powinien wybić na róg. Kieś i Bukala w obronie przez całe 90 minut trzymali ciężar gry na swych

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rzeszowska Klasa wojewódzka

WYNIKI

Grupa I

Stal Mielec — Włóknarz Krosno 1:3 (1:1)

Unia Gorlice — Unia Jasło 3:4 (2:3)

Ogniwo Rzeszów — Unia Krosno 6:1 (2:0)

Grupa II

Gwardia Przemysł — Spójnia Rzeszów 1:3 (0:1)

Gwardia Rzeszów — Kolejarski Przemysł 2:4 (1:2)

Stal St. Wola — Kolejarski Jarosław 4:2 (2:1)

Unia Rzeszowsk — Spójnia Jarosław 6:2 (0:1)

TABELA

Grupa I

Włóknarz Krosno	7	12	33:11
Stal Mielec	7	9	25:10
Stal Rzeszów	6	7	14:7
Ogniwo Rzeszów	7	7	20:12
Unia Jasło	7	7	14:23
Unia Gorlice	7	5	16:21
Unia Krosno	7	5	8:27
Gwardia Krosno	6	2	10:29

Grupa II

Kolejarski Przemysł	7	11	18:7
Stal St. Wola	7	10	19:9
Spójnia Rzeszów	7	10	19:13
Gwardia Rzeszów	6	8	19:19
Spójnia Jarosław	7	8	10:12
Kolejarski Jarosław	7	3	6:17
Unia Rzeszowsk	6	3	4:13
Gwardia Przemysł	7	1	3:17



Porażka Mielczan na własnym boisku

Stal Mielec — Włókniarz Krosno

1:3 (1:1)

Włókniarz mimo zwycięstwa nie zadowolili i pozostawili po sobie niezbyt dobre wrażenie przez stosowanie brutalnej gry, której ofiarą padli łącznicy Stali Światowicie I i Noworyta II. Stal zagrała z początku zawodów dobrze, do piero po unieszkodliwieniu obu łączników oddała inicjatywę w ręce Włókniarza.

Zawody od pierwszej chwili zapowiadały się emocjonująco. Stal zaczyna przeważać, spychając Włókniarza na jego połowę a liczne strzały broni poprzeczka, lub odbijają się od graczy Włókniarza. W 11-ej minucie zostaje sfaulowany Światowicie I — a na jego miejsce wchodzi Drożdżowski, w związku z czym następuje przesunięcie w ataku Stali, która nadal ma przewagę.

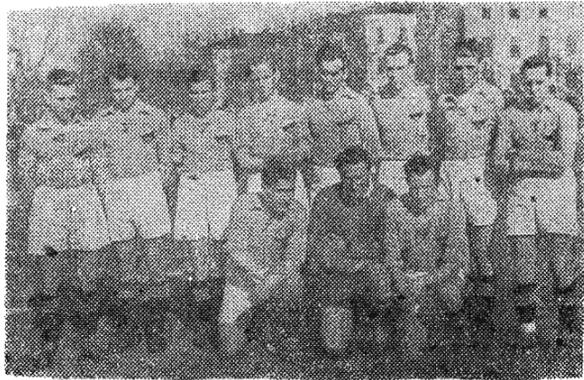
Włókniarz atakuje tylko wypadami, z których to w 17-ej minucie udaje się mu zdobyć bramkę przez Gbyla.

Stal niezrażona utratą bramki dalej atakuje i w 29-ej minucie Noworyta II dobija strzał i zdobywa wyrównanie dla Stali, jednak przy tym zostaje sfaulowany, tak, że statystyka na skrzydle do końca zawodów.

Po przerwie, mając atak zdekompilowany oddaje inicjatywę Włókniarzowi, który za-

czyna przeważać i w 7-ej minucie Gbyl zdobywa drugą bramkę. Gra przybiera na ostrości, w której celuje Włókniarz, czego wynikiem jest sfaulowanie Zydronia, który

na przeciąg 10 minut opuszcza boisko. W 42-ej minucie Samisz ładnym strzałem w róg zdobywa trzecią bramkę, ustalając wynik zawodów. Sędziował ob. Kozioł z Rzeszowa.



Drużyna rzeszowskiej Stali, która po ładnej i ambitnej grze uległa nieznacznie Włókniarzowi (Kraków)

Gwardia Rzeszów — Kolejarz Przemyśl

2:4 (1:2)

Drugie spotkanie piłkarskie rozegrane w Rzeszowie w ramach mistrzostw klasy wojewódzkiej było bardziej interesujące od przedpołudniowego meczu a to ze względu na stawkę wyłonienia mistrza pierwszej rundy w grupie 2-ej.

Obie drużyny przystąpiły do zawodów z dużą dozą ambicji oraz z wolą zwycięstwa. Wskazywała na to pierwsza połowa meczu, kiedy to poziom zawodów był bardziej wyrównanym, chociaż rzeszowska Gwardia miała początkowo więcej z gry. Nic więc dziwnego — wzięwszy pod uwagę stawkę zawodów — piłkarze obu drużyn grali początkowo ostrożnie, a niektórzy nawet nerwowo.

Dwie bramki puszczono fatalnie przez Fijołkę zdeprymowały resztę zawodników i to właściwie było główną przyczyną na zbyt wysokiej porażki miejscowych, którzy od pierwszej

chwili przejęli inicjatywę w swe ręce i na 15 dosłownie minut spychają drużynę gości do defensywy. Lecz tak, jak gospodarze grali nieźle w polu, zawodzili pod bramką przeciwnika, wdając się w niepotrzebne kombinacje oraz strzelając niecelnie.

Słabo niż zwykle wypadła obrona. Z pomocników zadławił jedynie Grzejek oraz Głuchowski, na których to spoczywał cały ciężar ataku Kolejarzy. Z napastników dobrze rozumieli się Szreder z Jurkiewiczem, Zieliński natomiast nie potrafił w pewnych momentach nawiązać ściślej współpracy ze współpartnerami.

Kolejarz, to drużyna twarda, dobrze zaawansowana kondycyjnie, mająca nieraz niezłe zagranie w polu ale pod bramką zawodzili. W obronie prym wodził Prachowski, który spokojnie paraliżował wszelkie zagranie lewej strony ataku gospodarzy. Kurc w bramce, bronił pewnie. Z napastników dobrze wypadli obaj skrzydłowi oraz Drzewiński na lewym łączniku. Pozostali — na normalnym poziomie.

Pierwsza połowa upływa pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy nie wykorzystali jej cyfrowo. W tym okresie Kolejarze ograniczają się do wypadu, z których to strzelają dwie bramki. W 16-ej minucie Fijołek wybiega niefortunnie a Dudko strzela do pustej bramki. W 22-ej minucie Kijela przediera się przez pomoc i obronę, przerzuca piłkę na lewą stronę a nadbiegający Drzewiński strzela nieuchronnie drugą bramkę.

W 27-ej minucie sędzia dyktuje rzut karny przeciw Kolejarzowi za faul na Jurkiewicz, a Szreder zdobywa pierwszy punkt dla Gwardii. W 31-ej, w 37-ej, 42-ej i 44-ej minucie napad gospodarzy maruje dogodne sytuacje podbramkowe.

Po przerwie goście atakują więcej i lekko przeważają. Gwardia gra w tym okresie słabiej niż w pierwszej połowie. W 7-ej minucie Drzewiński strzela 3 bramkę, w 19-ej Mielniczek dobija rzut rożny, bity przez Rabeja, a Fijołek wypuszcza piłkę z rąk. Końcowy zryw Gwardii przynosi jej 2 bramkę zdobyta przez Jurkiewicza. Sędziował Sikora ze Stalowej Woli.

Z Krosna

- Budowlani Polanka — Unia Jedlicze 1:5 (0:3)
- Unia Potok — Gwardia Krosno 8:4 (3:1)
- Unia Potok — Unia Jedlicze 3:1 (1:1)
- Unia Ib Krosno — Budowlani Polanka 3:0 vo.
- Gwardia Krosno — Włókniarz Ib Krosno 1:7 (0:3)
- LZS Przystak — LZS Jedlicze 3:0 vo.

Ogniwo Rzeszów — Unia Krosno

6:1 (2:0)

Spotkanie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, między rzeszowskim Ogniwem a krosnieńskim zespołem Unii poprzedziła wspaniała manifestacja sportowców na rzecz Pokoju. Na stadion wmaszerowały drużyny Ognia, Unii, Ognia Ib oraz Stali Ib.

Do zebranych przemówił przedstawiciel zarządu ZKS „Ogniwo” Henryk Stelmach, następnie głos zabrał przedstawiciel Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju Piotr Czernicki, który powiedział:

„Będziemy stać na straży pokoju, będziemy bronili pokoju, aż do zwycięstwa.

Ludzie na całym świecie wiedzą, jakie zniszczenie przynosi wojna i dlatego pokój zostanie zachowany — pokój zwycięży wojnę!”

W imieniu zawodników rezolucję odczytał kapitan drużyny Ognia Besz:

W rezolucji czytamy m. in.:

W IMIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKIEJ! W IMIE POKOJU! MIEDZYNARODOWEGO, wszyscy zawodnicy ZKS „Ogniwo” w pełnym zrozumieniu Manifestu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju uchwalonego dnia 31 marca 1951, postanawiają gremialnie i czynnie włączyć się w szeroki Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Apelujemy do wszystkich obywateli miasta Rzeszowa, — niechaj każdy Polak i każda Polka, każdy kto miłuje pokój i ojczyznę, złoży swój podpis na karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju.

To były zasadniczo piękne momenty przed samym spotkaniem, gdyż zawody stały na słabym poziomie i prowadzone były w ospalym tempie.

Ogniwo mimo wysokiego zwycięstwa, zagrało jeden ze słabych meczów.

Wszyscy zawodnicy poza małymi wyjątkami grali po niżej swych możliwości. Do wyróżniających się wyjątków należał niezawodny Kawalec w obronie, Besz w pomocy oraz Sala w ataku.

Atak Ognia zmarnował kilka i to dobrych pozycji. Zapewniwszy sobie w drugiej połowie zwycięstwo grali ospale i nieproduktywnie.

a zwłaszcza Dycjan na środku ataku. Miejsce Łacza w bramce zajął rezerwowi Rędziński.

Drużyna Unii, to zespół przeważnie młodych zawodników, zespół słaby jeszcze technicznie. Bramkarz był najslabszym punktem drużyny. Sędzia zawodów ob. Radwański z Przemyśla, także dosłownie się do poziomu spotkania i wdawał się niepotrzebnie w dyskusję z zawodnikami.

Bramki zdobyli dla Ognia Dycjan 3, Sołtys 2 i to z rzutów wolnych strzelonych z dalekiej odległości, oraz Sala 1. Dla Unii jedyną bramkę zdobył Stefan Habrat.

Unia Gorlice — Unia Jasło

3:4 (2:3)

Oceniając obydwie drużyny stwierdzić należy, że goście okazali się drużyną lepszą technicznie oraz więcej zgraną, u nich doskonale wykorzystali błędy obrony gospodarzy, co w rezultacie przyniosło im cztery bramki.

Unia (Jasło) posiada dobrą obronę, a w ataku trójka Dubiel, Kalisz, Styczyński była niewątpliwie głównym sprawcą sukcesów gości. Drużyna gospodarzy, to niewątpliwie materiał na dobrą drużynę, której brak jest szlif. Z ostatniego meczu zarząd powinien wysnuć odpowiednie wnioski, gdyż w przeciwnym razie, drużyna Unii gorlickiej będzie poważnie zagrożona spadkiem z wojewódzkiej klasy.

Unia gorlicka jest jedną z tych drużyn, która nie posiada dotychczas trenera. Kilkakrotnie zwracanie się zarządu do zrzeszenia o pomoc w tej sprawie spełży na niczym.

A szkoda, bo materiał jest dobry. Zespół gorlicki na ile Jasła wypadł blado a za bramki, które utracił ponosi winę obrona. Sędzia tych zawodów ob. Senajko z Rzeszowa pokazał, jak należy sędziować.

Grę rozpoczynają gospodarze i po kombinacji Lewiński — Komórkiwicz ten ostatni strzela ostro na bramkę, ale bramkarz jest na miejscu. Ci sami gracze w parę minut później po pięknej akcji są autorami pierwszej bramki.

Niedługo utrzymuje się jednak ten wynik, bo błąd prawego



Zwycięscy Wojewódzkiego Biegu Narodowego w Rzeszowie: Misiuk (Budowlani) i Lizak (LZS)

fol. Wójtowicz

obroncy gospodarzy wykorzystuje Styczyński, lokując piłkę w siatce. W parę minut później Styczyński strzela 2 bramkę. Na parę minut przed przerwą za rękę pomocnika gospodarzy sędzia dyktuje rzut karny a Kalisz zamienia na bramkę i wynik 3:2 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól gra jest znów wyrównana — szybki wypad gości przynosi im w 18-ej minucie bramkę, zdobyta przez Dubiela. Tuż przed zakończeniem meczu sędzia dyktuje rzut wolny, który Kulijncz zamienia na bramkę.

Gwardia Przemyśl — Spójnia Rzeszów

1:3 (0:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: w 14-ej minucie Buriak z karnego, w 82-ej Majcher, w 83-ej Łoza. Dla pokonanych Kowalski w 46-ej minucie z rzutu karnego.

Mecz, dzięki gwardzistom już od pierwszych minut przemienił się w ostrą i chaotyczną grę. Lepsi technicznie i kondycyjnie zawodnicy z Rzeszowa przewyższali pod każdym względem surowych przeciwników.

Sędzia zawodów ob. Rauch z Krosna był zmuszony do ostrej interwencji wykluczając z gry dwóch zawodników z Gwardii a to: Niemea i Kurcza, którzy bez piłki faulowali swych przeciwników.

Mecz nie zadowolili licznie zebranej publiczności. Taką grą, jaką zademonstrowali gwardziści, nikt jeszcze meczu nie wygrał i nie wygra. Jeśli zawodnicy mają braki techniczne, to w żadnym wypadku nie powinni nadrabiać je siłą fizyczną i brutalnością.

Spójnia zagrała bardzo dobrze we wszystkich liniach a na szczególne wyróżnienie zasługują Zwoliński na środku pomocy, który mądrze rozdawał piłki, pchając atak stale do przodu. Goście grali bardzo szybko, ambitnie i dobrze technicznie. Dobrze wypadł również Brudek, jako kierownik napadu oraz Majcher na lewym łączniku.

ZSRR mistrzem Europy w koszykówce

Zakończone w Paryżu VII mistrzostwa Europy w piłce koszykowej drużyn męskich zakończyły się wielkim sukcesem ZSRR.

Tytuł mistrza Europy zdobył Związek Radziecki, w cembistrza — Czechosłowacja.

Drużyna radz ecka ukończyła turniej bez porażki demonstrując grę na najwyższym poziomie.

W decydującym meczu o pierwsze miejsce ZSRR pokonał po dramatycznej grze, Czechosłowację różnicą jednego punktu 45:44 (19:19).

Ciężko wywalczone zwycięstwo krakowian

Włókniarz (Kraków) — Stal (Rzeszów)

2:1 (1:0)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

barkach i dobrze spełnił swoje zadanie.

W pomocy Niedzielski dobrze, jednak niepotrzebnie stosuje nieczystą grę. Szczygieł grał poprawnie a Gasor nie mógł sobie poradzić z Paupanen II.

W ataku najlepszym był Kura, który cofał się także do obrony, pomagając kolegom w defensywie. Kędra miał przebiegły dobry gry, jednak opiekę Lasjewicza nie pozwoliła mu na wykazanie swych umiejętności. Debiut Blani na prawym skrzydle nie wykazał wszystkich możliwości tego żywego zawodnika. Kościółek i Patrosz grali na normalnym poziomie.

Przebieg gry.

Pierwsze minuty należą do Włókniarza. Atak ludwinowski gra bardzo ładnie dla oka, stosując przyziemne podania. Jednak Stal dobrze kryje i broni się przed utratą bramki.

W 7-ej minucie gry otrzymuje piłkę Nowak, idzie do przodu i strzela lekko w róg, a Lubniński mimo rozpaczliwej obrony musi wyjmować piłkę ze s atki — i mamy 1:0.

W tym okresie gry Bieniek (Włókniarz) popsuje się skuteczną grą. Atak Włókniarza przesiaduje pod bramką Stali, jednak obrona (Kieś — Bukala) jest na miejscu.

W 20-ej minucie spotkania — Stal otrzyma się z przewagą, zaczyna wierzyć we własne siły i przeprowadza wypa-

dy na bramkę krakowian. W 25-minucie sędzia dyktuje rzut wolny przeciw Włókniarzowi, jednak Kura przestrzelił wuj ponad murem zawodników krakowskich. W kilka minut później Kędra podaje Blani a ten strzela obok bramki tracąc okazję na wyrównanie. Gra jest bardzo żywa i znów stroną atakującą są krakowscy Włókniarze i w 42-ej m.n. Szczygieł ratuje przed utratą bramki.

Po zmianie stron Stal atakuje — otrzymuje piłkę Kędra podaje Kość ołków, a ten przestrzelił do słowności o cm. Obie drużyny grają spokojnie i fair. W 58-ej min. gry Szczygieł wystawia Kurę a ten strzałem na obronę poprawia wynik na 1:1.

W 70-ej min. gry mamy rzut rożny. Biję lewoskrzydłowy Głajczar a Lubniński tą piłkę piastkuje na pole karne, jednak stoi tam Bożek, który przytomnie przetrzuca ponad Lubnińskim — podnosząc wynik na 2:1.

W tej fazie gry krakowianie wymieniają Browarskiego, którego zastępuje Konopski.

W ostatnich minutach spotkania Włókniarz zaczyna stosować grę na czas. Jeszcze Kędra ma okazję do wyrównania, jednak traci piłkę na rzecz dobrze usposobionej obrony krakowian.

Sędziował bardzo dobrze Rusjowski z Lublina.

(j. p.)

Stal Stalowa Wola — Kolejarz Jarosław

4:2 (2:1)

Miejscowa Stal odniosła dość pewne zwycięstwo nad drużyną kolejarszą z Jarosława, będąc zespołem lepszym technicznie, bardziej zdecydowanym i szybszym.

Już w 2-giej minucie Famulski zdobywa 1 bramkę dla swych barw. Ten sam zawodnik w 6-ej i 18-ej minucie maruje idealne pozycje podbramkowe.

Miejscowi są w dalszym ciągu w przewadze a drużyna Kolejarsza zepchnięta została do defensywy. Dobrze broniący bramkarz jarosławian chroni swą drużynę od wyższej porażki. Napastnicy Stali strzelają dużo, a piłka odbija się raz po raz od poprzeczki lub słupków, lub też staje się łupem dobrze usposobionego w tym dniu bramkarza Kolejarsza.

W 40-ej minucie Stal przeprowadza jeden z wielu ataków a Kozerski zdobywa drugi punkt dla gospodarzy.

Po tej bramce goście otrząsają się z przewagi gospodarzy, dochodzą nawet pod bramkę przeciwnika i w 41-ej minucie lewy łącznik Kolejarsza wykorzystuje błąd obrony Stali, strzelając jedną bramkę dla Jarosława. W 43-ej minucie odnosi kontuzję Nowak ze Stali i schodzi z boiska. Miejscowi grają w dziesiątkę.

Po zmianie pól Kolejarz

rusza do ataku i już w pierwszej minucie wyrównuje. Stan meczu 2:2. Stal otrząsa się z chwilowej przewagi gości i zaczyna coraz częściej atakować. W 17-ej minucie Buczyński zdobywa prowadzenie dla Stali i z zamieszania podbramkowego. Wynik dnia ustalił w 41-ej minucie drugiej połowy Kozerski, zdobywając czwartą bramkę.

Sędziował Żywiec z Rzeszowa.



Drużyna piłkarska Unii z Jasła